

sekretarza KPB
tow. Ernesta Burnelle

WARSZAWA. — W dniu 12 lutego I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w obecności sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka przyjął przebywającego w Polsce sekretarza krajowego Komunistycznej Partii Belgii Ernesta Burnelle.

Rozmowa odbyła się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII. Nr 37 (1690)

środa, 13. II. 1957 r.

Cena 40 gr

ZSRR WZYWA ZACHÓD do rozbrojenia

i pokojowej rywalizacji gospodarczej Przemówienie min. Szepiłowa w Radzie Najwyższej ZSRR



Min. Szepilow.

MOSKWA. — W dniu 12 lutego minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow wygłosił przemówienie na VI sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Podajemy fragmenty z jego przemówienia.

Polityka pokojowego współistnienia dwóch zasadniczo odmiennych systemów społecznych nie jest koniunkturalnym manewrem politycznym państwa radzieckiego, jak usiłują to przedstawić nasi nieprzyjaciele.

Po omówieniu konkretnych posunięć Związku Radzieckiego, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego i redukcji zbrojeń — min. Szepilow postawił pytanie: „Jak odpowiedziały główne mocarstwa zachodnie na szczere dążenie do umocnienia pokoju, jakiemu dały wyraz Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i wszystkie miłujące pokój siły?”

Fakty dowodzą — mówił dalej min. Szepilow, — że w kołach rządzących tych państw trwa walka między dwiema tendencjami w dziedzinie polityki zagranicznej. Najtrzeźwiejsi działacze rozumieją, że interesy narodowe ich krajów wymagają osłabienia napięcia międzynarodowego. Ale w polityce tych krajów pod koniec 1956 roku wzięła górę inna, przeciwna tendencja.

Droga prowadząca do umocnienia współpracy między narodami wyraźnie nie odpowiada zwolennikom tej drugiej tendencji, którzy swe

● *Ciąg dalszy na str. 4*

W Komisji Politycznej NZ Nowy projekt rezolucji w sprawie Algeru



■ List Bulgana do Adenauera — str. 2

■ „Gogomobile czy „Brzdąc“ — str. 3

■ Pięć groszy obserwatora — str. 3

■ Nie tylko pałka — str. 4

NOWY JORK. — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się w dalszym ciągu debata nad polityką Francji w Afryce Północnej. Delegacje Japonii Filipin i Syjamu zgłosiły projekt rezolucji zawierający kompromisową formułę w sprawie Algeru. Projekt rezolucji wzywa Zgromadzenie, by dało wyraz nadziei, że *Francja i ludność Algeru w drodze rokowań położą kres przelewowi krwi w Algerze*.

Projekt rezolucji trzech państw zawiera sformułowania utrzymane w tonie bardziej łagodnym aniżeli tekst rezolucji, zgłoszony przez grupę 18 państw azjatyko-afrykańskich. Projekt 18 państw przewidywał, że Zgromadzenie wezwie Francję, by respektowała prawo ludności algerskiej do samostanowienia.

Przypuszcza się, że nowy projekt rezolucji może uzyskać w głosowaniu większość głosów.



LISTOPAD 1956. Przez kraj idzie fala Października. Tragedia węgierska. Rozgorączkowane umysły. Dyskusje. Czyny. Często impulsywne, ale zawsze...

Wielkie wydarzenia nie przeszkadzają istnieć i rozwijać się... wydarzeniom małym. O jednym z nich chcemy zacząć dziś opowieść. Opowieść o pracy milicji. Opowieść o zbrodniach. Opowieść o jednych i drugich...

Popielata „Warszawa“ z impetem zatrzymała się przed budynkiem Komendy Powiatowej MO w Augustowie. Długa chwila nikt z niej nie wychodził. Przez przednią szybę widać było, jak kierowca trącił lekko w ramię siedzącego obok oficera. Porucznik Biały *) ocknął się z drzemki i energicznie otworzył drzwiczki samochodu.

Minęło parę minut i człowieka, który przewodniczył naradzie grupy operacyjno-dochodzeniowej MO nikt nie posadziłby o to, że spędził kilka nieprzespanych nocy. Siedział czujny i wyprostowany, a para oczu o przenikliwym spojrzeniu pilnie wpatrywała się w każdego, kto mógł coś powiedzieć o tej sprawie...

O tej przeklętej sprawie, jak ją w duchu nazywał, tu w powiatowym, na północ wysuniętym miasteczku nieczęsto się zdarza, aby ktoś w żywe oczy kpił sobie z milicji. A na to przecież wyglądało. Cała komenda postawiona na nogi, narady, dochodzenie i obserwacja każdego, kto mógłby uchodzić za podejrzanego. A tymczasem mimo że od chwili pierwszego meldunku o włamaniu do Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej minęło dopiero 5 dni, doniesiono już o 4 następnych. Dzisiaj właśnie grupa operacyjna dokonywała bilansu swej dotychczasowej pracy. Nie było, niestety, czym się chwalić. Na koncie milicji — zero, a „oni“ lub „oni“ mieli już 2 motocykle marki „IZ“, radioodbiornik, 2 adaptory, aparat fotograficzny i szereg drobniejszych przedmiotów. Nie były to zresztą, jak się później dowiemy, jedyne trofea...

Porucznik potari skronie. Może wezwać kogoś do pomocy z Komendy Wojewódzkiej? Zawodowa ambicja nie pozwała na to trochę. Ale z drugiej strony...

Wtem ktoś energicznie zapukał do drzwi. Na progu stanął sierżant Karoń, komendant posterunku w Augustowie.

— „Obywatelu poruczniku — wyprężył się służbiście — melduję, że dziś w nocy...”

(Ciąg dalszy — jutro)

*) Wszystkie nazwiska użyte tutaj nie są autentyczne. Wszelka zbieżność może być jedynie przypadkowa. Opisane wydarzenia są natomiast oparte na faktach autentycznych.

Nieoczekiwane wyniki wyborów KC WPS Grupa Nenniego w mniejszości

WENECA. — W poniedziałek odbyły się wybory nowego Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej. Przyniosły one nieoczekiwane wyniki, nie dały bowiem większości tym kandydatom, których uważa się za należących do „grupy Nenniego“.

Spośród ogólnej liczby 81 mandatów grupa ta uzyskała tylko 27 (zwolennicy Nenniego liczyli podobno na 50), podczas gdy 30 mandatów przypadło tzw. „grupie funkcjonariuszy partyjnych“, na której czele stoi Valori, 15 mandatów — zwolennikom Basso i 9 mandatów zwolennikom Pertiniego.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na fakt, że porażka wyborcza Nenniego osłabia znacznie rezolucję polityczną, przyjętą według jego koncepcji. Należy się liczyć z tym, że utrudni to wprowadzenie w życie tej rezolucji, a w szczególności zjednoczenie Włoskiej Partii Socjalistycznej z partią socjaldemokratyczną.

W kularach Zjazdu stwierdza się, że wyniki wyborów stanowią sukces lewicy, która potrafiła zmobilizować przeciwko Nenniemu 54 głosy. Nie wyklucza się ustąpienia Nenniego ze stanowiska sekretarza generalnego.

Małpia inwazja na lotnisku paryskim

PARYŻ. — Dwie śmiertelnie przerażone stewardessy oraz szereg innych kłopotów, oto rezultat małpiej inwazji jaka miała miejsce na lotnisku paryskim. Około 300 sztuk tych zwierząt, przewożonych do londyńskiego ZOO w dniu 11 bm., korzystając z niedopatrzności załogi brytyjskiego samolotu, który zatrzymał się w Paryżu, opuściło maszynę i rozpoczęło uciężne harce na terenie lotniska. Małpie figle przeciągały się dosyć długo, powodując zamęt na lotnisku i siejąc przerażenie wśród żeńskiej części personelu lotniska.

Przedstawiciel Fundacji Forda w Polsce

Jak się dowiaduje Agena Robotnicza, od 11 bm. bawi w Polsce przedstawiciel Fundacji Forda, p. Hepar Stone. Celem jego wizyty — która ma charakter ściśle informacyjny — jest zapoznanie się ze stanem nauk humanistycznych w naszym kraju, jak również z aktualnie prowadzonymi badaniami.

Fundacja Forda powstała w roku 1936 w Waszyngtonie. Założycielem jej był Ford, który przeznaczył na ten cel 200 mln dolarów. Celem fundacji jest popieranie badań naukowych głównie w zakresie nauk humanistycznych, takich jak: pedagogika, psychologia, socjologia.

Ollenhauer zabiega o względy USA dla swej rozgrywki przeciw Adenauerowi

NOWY JORK. 11 bm. przybył do Nowego Jorku przywódca socjaldemokracji zachodnio-niemieckiej, Ollenhauer. Przemawiając na śniadaniu wydanym przez



organizację żydowską „Jewish Labour Committee“ Ollenhauer stwierdził, że napięcie na świecie można złagodzić tylko przez zjednoczenie Niemiec. Wspominając o sytuacji w NRF, przywódca SPD oświadczył, że jego stronnictwo ma szanse pokonania w przyszłych wyborach rządu Adenauera. Wyrzcił on nadzieję, że przedstawiciele USA zajmą „neutralne stanowisko“ w rozgrywce między socjaldemokratami a chrześcijańskimi demokratami. Podkreślił on dalej, że SPD sprzyja koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego dla całej Europy i w imię zrealizowania tej koncepcji mogłaby zgodzić się na poddanie rewizji zobowiązań militarnych NRF, wpływających z przynależności do paktu atlantyckiego.

Gen. Haller wraca do kraju?

General Józef Haller jest jednym z wybitnych dowódców-polityków okresu ostatniego półwiecza. W czasie pierwszej wojny światowej był dowódcą II Brygady Legionów, następnie jako znany przeciwnik Piłsudskiego — jednym z przywódców opozycji wobec sanacji.

Obecnie — jak się dowiadujemy — gen. Haller, który przebywa na emigracji, postanowił powrócić do kraju. Zapowiedział on swój powrót, podczas pobytu na koncercie „Mazowsza“ w Londynie.

Gen. Haller ma obecnie 80 lat.

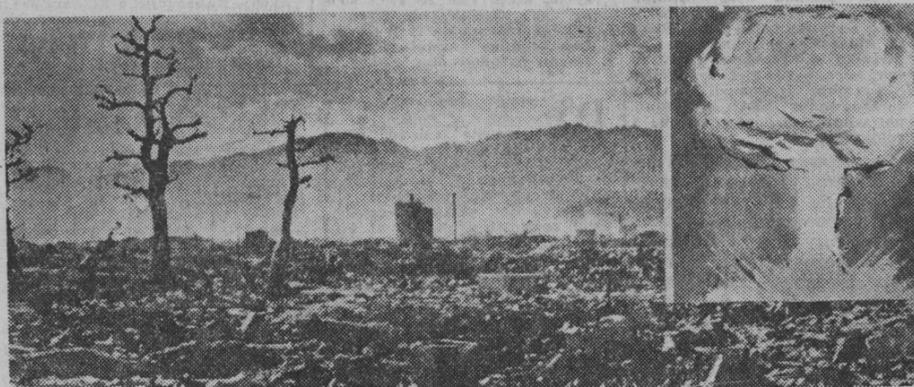
Trzęsienie ziemi w Anglii

LONDYN. — W dniu 11 bm. na obszarze środkowej Anglii dały się odczuć podziemne wstrząsy. Trzęsienie ziemi trwało około 30 sekund. Wywołało ono wielki popłoch wśród ludności.

Trzęsienia ziemi w Wielkiej Brytanii są zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Ostatnie z nich zanotowano w połowie XVIII wieku.

W dniu 11 bm. podziemne wstrząsy zaznaczyły się w pasie Bristol - Grimsby. W wyniku trzęsienia ziemi uległo zburzeniu wiele kominów fabrycznych, a kilkadziesiąt starych domów zarysowało się. Były liczne wypadki lekkich zranień pośród ludności, spowodowane przez wypadające szuby z okien i odłamki tynku.

W niektórych miejscowościach dały się słyszeć niewyraźne i głucho grzmoty podziemne.



Wybuch bomby atomowej zrujnował miasto...

...Hirozime w Japonii. Od tego czasu rozpoczęła się walka ludzkości o to, by energia atomowa nie służyła wojnie i zniszczeniu, lecz stosowana była wyłącznie dla dobra człowieka.

O ogromnych możliwościach w tej dziedzinie mówi otwarta w Warszawie wystawa, obrazująca osiągnięcia w pokojowym wykorzystywaniu energii atomowej w ZSRR.

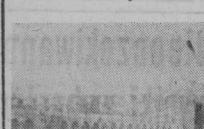
A Polska...? Dokonując otwarcia wystawy wicepremier Jaroszewicz oświadczył, że pierwsza w naszym kraju elektrownia atomowa powstanie w obecnym 10-leciu.

Relację naszego specjalnego wystawnika o wystawie, przekazaną z Warszawy dalekopisem — zamieszczamy na str. 2.

List premiera radzieckiego do kanclerza NRF

Bulgania w sprawie Adenauera

Mról nie przeszkadza łowić ryb



Wielu rybaków spędza czas przy przebroczach na Dnieprze...

Minał przeszło rok od czasu, gdy między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF odbyły się w Moskwie wyczerpujące...

Z taką samą szczerością, jaka cechowała nasze rozmowy w Moskwie, pragnę oświadczyć Panu, Panie Kanclerzu...

Nie będzie przesada stwierdzić, że istnieją ogromne możliwości szeroko rozwiniętych kontaktów gospodarczych...

1) koordynacja polityki W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie

2) całokształt stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle nowych kroków podjętych przez ZSRR wobec kanclerza Adenauera,

3) sprawa rozbrojenia w związku z możliwościami zjednoczenia Niemiec,

4) sprawa pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii.

W Londynie wyrażana jest nadzieja, że rozmowy te, które poprzedzone będą wizytą premiera francuskiego Molleta w Waszyngtonie, będą mogły usunąć napięcie w stosunkach między Amerykanami i Anglikami z drugiej.

Oszczędności utopione w Kanale Sueskim

Kiedy Macmillan, obecny premier brytyjski, pełnił funkcję kanclerza skarbu, zaszczyścił 45 i pół miliona funtów szterlingów na wydatkach zbrojennych.

Pragnąmy również zwrócić uwagę Pana na propozycję rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia i złączenia napięcia międzynarodowego

do podjęcia wspólnej naprawy stosunków między ZSRR i NRF

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: Dnia 8 bm. ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej A. Smirnow odwiedził Adenauera i wręczył mu pismo od przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego N. A. Bulganina.

Minał przeszło rok od czasu, gdy między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF odbyły się w Moskwie wyczerpujące...

Z taką samą szczerością, jaka cechowała nasze rozmowy w Moskwie, pragnę oświadczyć Panu, Panie Kanclerzu...

Nie będzie przesada stwierdzić, że istnieją ogromne możliwości szeroko rozwiniętych kontaktów gospodarczych...

1) koordynacja polityki W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie

2) całokształt stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle nowych kroków podjętych przez ZSRR wobec kanclerza Adenauera,

3) sprawa rozbrojenia w związku z możliwościami zjednoczenia Niemiec,

4) sprawa pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii.

W Londynie wyrażana jest nadzieja, że rozmowy te, które poprzedzone będą wizytą premiera francuskiego Molleta w Waszyngtonie, będą mogły usunąć napięcie w stosunkach między Amerykanami i Anglikami z drugiej.

Oszczędności utopione w Kanale Sueskim

Kiedy Macmillan, obecny premier brytyjski, pełnił funkcję kanclerza skarbu, zaszczyścił 45 i pół miliona funtów szterlingów na wydatkach zbrojennych.

Pragnąmy również zwrócić uwagę Pana na propozycję rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia i złączenia napięcia międzynarodowego

Zjazd KP USA potwierdza konieczność istnienia partii

NOWY JORK. — W drugim dniu Zjazdu KP USA uchwalona została ogromna większość głosów (na 300 delegatów 2 głosowało przeciwko rezolucji, a 17 wstrzymało się od głosu) następująca rezolucja:

1. Zjazd potwierdza konieczność dalszego istnienia Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Naszym głównym celem jest umocnienie, reorganizacja i konsolidacja partii komunistycznej oraz przewyższenie jej izolacji.

2. Zjazd przeocenia się przeciwko istnieniu partii w stowarzyszeniu politycznym lub oświatowym.

3. Mimo, że przeciwni jesteśmy nieokreślonym się dyskusjom, nie należy zamykać drogi przed konstruktywnymi rozmowami; rozważa dyskusje na ten temat mogłyby zorganizować nowy Komitet Królowej Partii.

4. Stwierdzamy, że pewne koncesje wysuwane w toku dyskusji miały charakter rewizjonistyczny. Uważamy jednak, że bytować powinna dyskusja o wszelkich propozycjach zmierzających do zmian jako rewizjonistycznych.

Nowy szef sztabu armii węgierskiej

BUDAPEST. — Węgierska Rada Prezydialna zwolniła generała L. Hegy'ego z stanowiska szefa sztabu generalnej armii. Na stanowisko to mianowany został płk. F. Ugrai.

Przesiedleni w latach 1943-44 będą mogli powrócić na swe dawne miejsca zamieszkania

MOSKWA. — W czasie obrad Rady Związku w dniu 16 bm. nowiny zostały jed- z kolejnych punktów porządku dziennego — zatwierdzenie uchwał i dekretów wydanych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w okresie między sesjami Rady.

Przyjętym dotychczas w tym czasie w dyskusyjnym podstawowym problemie międzynarodowych, z rządem NRD przeprowadziliśmy już dyskusję i osiągnięliśmy wzajemne zrozumienie w tak licznych ważnych sprawach jak rozbrojenie, zapewnienie bezpieczeństwa w Europie i w innych kwestiach, w których rozwiązaniu zainteresowani jest zarówno naród radziecki, jak i naród niemiecki.

Rozumiemy się samo przez się, że ja i moi koledzy — członkowie rządu radzieckiego — będziemy rado, Panie Kanclerzu, uważać przestudowane propozycje, które Pan z swej strony użna za wskazane wysunąć w celu umocnienia tych stosunków zgodnie z żywymi interesami narodów obu krajów.

Pod światło „Rewelacje” p. Mikolajczyka

Warszawa pod znakiem atomu

Otwarcie radzieckiej wystawy o pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej

Już w obecnym 10-leciu Polska będzie mieć elektrownię atomową

Dalekopisem od naszego specjalnego wysłannika

Po wielkim powodzeniu w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielkim powodzeniem w Genewie, Delhi, Pekinie i Lipsku przysłała koleją w Warszawie. Wczoraj, tj. we wtorek otwarta została radziecka wystawa obrazująca wykorzystania energii jądrowej do celów pokojowych.

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Co tu zresztą powinnywać. Właściwie — się, jeżeli chodzi o motoryzację, w ognie światła. Nawet taka zafana Liberia jest pod względem motoryzacji dużo lepsza od nas. Gorsiymi natomiast od nas pod tym względem są jedynie Chiny. Jeżeli tempo motoryzacji u nas nie wzrośnie,

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

F. LEWICKI

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

F. LEWICKI

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

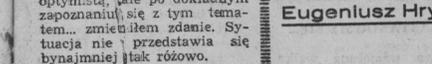
Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

Wielu Czytelników na pewno zdziwi się, czytając w tytule słowo — „pesymistycznie”. Dlaczego? Dlatego, że to słowo „Warszawa” — „Syrany”, „mikrosamochody”, „Stary”, „Lubliny”, nie mówiąc już o motocyklach i skuterkach. Skąd ten pesymizm? Motoryzacja w Polsce jest przecież na najlepszej drodze rozwoju. Już niedługo... (Może. Warto się jednak zastanowić czy naprawdę nie „najlepszej drodze” i czy „już niedługo”)

F. LEWICKI



„GOGOMOBILE” czy „BRZDĄC”

czyli o motoryzacji - pesymistycznie

Znamy wszyscy maleńkie silniczki do rowerów. Konstruktorzy i wykonawcy obliczali, że kosztować one będą w sprzedaży 600 zł. Jakież było ich zdziwienie, kiedy zobaczyli w sklepie silniczki z ceną 1200 zł.

W ostatnich miesiącach prasa donosi o coraz większej odolnej inicjatywie bułowej popularnych samochodzików. Pierwszy wyszedł z tym Śląsk. Zespół inżynierów ze słynnym w Polsce konstruktorze mgr inż. Fryderykiem Białym na czele, postanowił zbudować popularny, tani i oszczędny samochodzik. Powołano specjalny komitet i cztery grupy konstruktorów. Zdecydowano, że będzie to samochodzik o pojemności 500 cm typu Kombi, tzn. używany powszechnie na całym świecie uniwersalny samochód, który z czterechosobowego, blyskawicznie daje się przekształcić na podręczną bagażówkę, mogącą przewieźć oprócz dwóch osób, do 300 kg bagażu.

Śląski samochodzik będzie się nazywał „Brzdąc”. Konstruktorzy „Brzd

Ciekawostki ZE ŚWIATA

Aby wygrać zakład jedzie z Ameryki do Kongo polować na słońce

W dniu 9 bm. 43-letni William Negley z San Antonio w Teksasie (USA) wyruszył do Kongo, aby upolować z łuku słońca i wygrać w ten

sposób 10.000 dolarów.

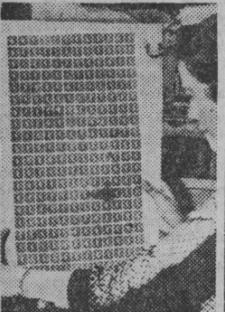
„Lucznik z San Antonio” oświadczył dziennikarzom, że jego przyjaciel postawił 10.000 dolarów przeciwko 1.000, twierdząc, iż Negley nie potrafi upolować słońca z łuku.

Negley zabiera do Kongo specjalny 50-kilogramowy łuk wykonany z klonu, o cięciu z włókna szklanego. 70-centymetrowa strzała, którą „Lucznik z San Antonio” zamierza zatopić w sercu słońca, zakończona jest stalowym grotem.

Ostatnie tygodnie Negley spędził prawie wyłącznie w uprawianiu się w strzelaniu z łuku.

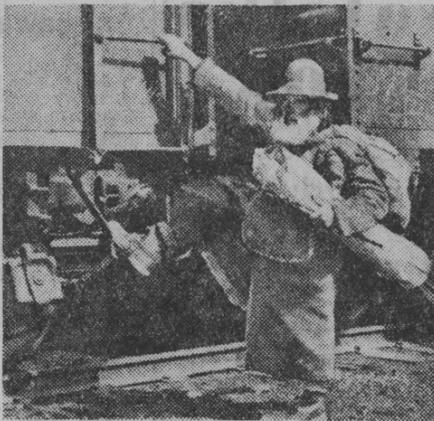
Najlepszy zakup w życiu

poczynił niedawno George Lofs, handlarz znaczków z Dartford (Anglia). Urzędnicza pocztowa przez nieuwagę sprzedała mu kilka arkuszy dwupensowych nieperforowanych znaczków za... 40 funtów. Znaczki takie są bardzo wysoko notowane na giełdzie filatelistycznej. Arkusze oceniono na zawrotną sumę 12 tys. funtów.



Wybuchł skandal. Wszystko skupiło się na lekkożylnym urzędnicze, której udzielono surowej nagany. A handlarz śmieje się w kółka, gdyż nie ma prawa, które zmusiłoby go do zwrotu znaczków. „Zapłaciłem cenę, jakiej zażądała” — oświadczył George Lofs i dodał, że jest w kontakcie z poważną londyńską firmą filatelistyczną, która zamierza odkupić od niego znaczki.

Mały mężczyzna w wielkiej podróży



Mike Wallace, liliput z Ameryki Północnej, co roku jeździ witać wiosnę na południe. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że jako stary wyjadacz od tego rodzaju podróży, Wallace jeździ ekspresem „Pacyfik” na gapę.

(NBI)

Po 16 latach babka odnalazła wnuczkę

Wielką radość przeżywała niedawno Tamara Jurczak z Mińska wraz ze swoją babką Marią Władimirowną.

Tamara, której rodzice zginęli w czasie wojny zaginęła jako 6-letnia dziewczynka jeszcze w 1941 roku.

Babka Tamary, Maria Władimirowna, zamieszkuje obecnie w Mińsku na Białorusi, nie-

jednokrotnie traciła już nadzieję na odnalezienie wnuczki.

I oto 5 stycznia 1957 r. zarząd Domu Dziecka w Mińsku ogłosił, że Tamara Jurczak przebywa w Mińsku. Zdążyła ukończyć już liceum i obecnie studiuje na drugim roku języków obcych w stolicy Białorusi. Tamara, gdy tylko dowiedziała się, że jej babka mieszka w Mińsku, przeniosła się do niej niezwłocznie.

Dlaczego mieszkając w tym samym mieście, Maria Władimirowna tak długo nie wiedziała o Tamarze? Okazało się, że prawdziwe otczestwo (od imienia ojca) Tamary — „Oniegowna” zamieniono w jakiś sposób na „Michajłowna”. Mylny był też rok urodzenia Tamary.



NA ZDJĘCIU: Tamara Jurczak ze swoją babką („Ogoniok”).

Elektryczne zegarki ręczne

Amerykańska firma zegarmistrzowska „Hamilton” wyprodukowała pierwsze nie świecie przeznaczone do masowej sprzedaży zegarki ręczne, w których sprężyna zastąpiona jest przez mikroskopijną baterię. Nowe elektryczne „Hamiltony” nie są większe od zwykłych zegarków ręcznych.

Gazeta sportowa

W Sokółce - Sokół w Starosielcach - Polonia!

Sport białostocki wzbogacił się w ostatnich dniach o jeszcze jeden nowy klub sportowy — Sokół w Sokółce. Na walnym zgromadzeniu członków Budowlanych i Startu działacze i sportowcy tych dwóch kół podali sobie zgodne ręce i utworzyli jeden klub, który rozwine sekcje piłki nożnej i gier sportowych (siatkówka, tenis stołowy, szachy). Prezesem klubu wybrany został działacz piłkarski Jerzy Krychniak, a w skład zarządu weszli między innymi: Dmitruk, Maliszewski, Grabowski, Dziewiątkowski i Paszko.

W Starosielcach na zebraniu sportowców i działaczy spotkali się członkowie tam-

tejszego koła Kolejarza przy Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych oraz zainteresowani. W czasie żywej wymiany zdań wielu zebranych wypowiedziało się o złej pracy koła w ubiegłym roku oraz wytknęło radzie zakładowej KZKS nikłe zainteresowanie sprawami sportu.

Podano propozycję, aby powołać klub sportowy pod nazwą „Polonia”. Propozycję tę powitali wszyscy jednomyślną aprobatą. Inicjatywę tę gorąco poparł dyrektor KZKS, Michał Kieman.

Definitywne, prawne utworzenie Polonii, będzie już sprawą najbliższego czasu. (ko)

Urodzony pod szczęśliwą gwiazdą

Jarmułowicz z Lubotyńia wygrał telewizor „Wisła”

Jednym z największych szczęśliwców ostatnich dni stał się Mieczysław Jarmułowicz z Lubotyńia (pow. zambrowski).

Jarmułowicz, jako jeden z licznej rzeszy entuzjastów sportu brał udział w tegorocznym konkursie — plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszych 10 sportowców i pięciu trenerów Polski w 1956 r. Dla tych 22 wybranych wśród których znalazł się Jarmułowicz, Redakcja „Przeglądu” przygotowała specjalne nagrody.

Losowanie chciało, że właśnie Jarmułowiczowi przypadła w udziale pierwsza nagroda w postaci pięknego telewizora marki „Wisła”.

Po tysiącokroć! warto być urodzonym pod szczęśliwą gwiazdą. (ko)

PRZEDSTAWIAMY NAJLEPSZYCH

Maria Nikolai lekkoatletka

Błyskawiczna była kariera zawodnicza, liczącej dziś 16 lat Marii Nikolai — lekkoatletki Czarnych z Olecka. Trenowana przez Mosiejkę i swą starszą kole-



żankę Klekotko, jasnobląd Marysia Nikolai odniosła w ubiegłym roku piękny sukces na ogólnopolskiej spartakiadzie SKS, zajmując w biegu na 500 m drugie miejsce.

Rok 1956 przynosił tej utalentowanej biegaczce trzy rekordy województwa. Na 400 m — 61,6 sek., na 500 m — 1,19,6 min i na 80 m ppł. — 13,4 sek.

Oprócz lekkoatletyki Nikolai uprawia wyczynowo koszykówkę. Gra w Czarnych Olecko — czołowym zespole województwa, trenowanym przez Klekotko. (ko)

Konkurs - Plebiscyt „Gazety Białostockiej”

i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej Lista najlepszych 1956 r.

Zawodnicy

-
-
-
-
-

Imię i nazwisko głosującego

-
-
-
-
-

Dokładny adres

Trenerzy

-
-
-

Wyciąć, wypełnić i wysłać na adres Redakcji „Gazety Białostockiej”

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



W tej chwili zdałem sobie sprawę z tego jak mało o nim wiemy. Nie sprawiał wrażenia człowieka, który wczoraj dopiero nauczył się po polsku. Gabel musiał znać język polski znacznie wcześniej; — a przeto mógł być również zmienić sobie nazwisko na polskie. Dlaczego więc nazywał się Gabel, względnie nazywano go Gabel? Zupełnie dobrze mógłby udawać, powiedzmy sobie, jakiegoś Pluszczyńskiego czy Ziółkiewicza... Wymówienie zgłosek, z których składają się takie rdzennie polskie nazwiska, nie sprawiłoby mu najmniejszego kłopotu.

Musiałem jednak odłożyć próbę rozwikłania frapujących mnie pytań, odnośnie jego rodowodu, na później. Tymczasem przecież najważniejszą sprawą była sprawa dokumentów Feliksa Kojry.

— Powiedźcie-no, Gabel, skąd, jakim sposobem, znalazły się w waszej kieszeni obce dokumenty. Kiedy i gdzie weszliście w ich posiadanie?

Spojrzał spode łba. Przygryzł wargi, wrzucił ponownie ramionami i nie spiesząc się odpowiedział:

— Mówiłem... to znalezione... — umilkł już i nie wydawało się, aby chciał podjąć dalszy ciąg rozmowy.

— A jednak nie znajduję się cudzych dowodów byle gdzie, byle kiedy i w byle jakim miejscu. I nie nosi się ich bezmyślnie przy sobie, a tylko z pewnym celem — zauważyłem widząc, że pograża się w jakiejś głębokiej, anormalnej apatii.

— Hm... no tak, nie nosi się — przyznał pomału. Ale ja nie mam z tym nic — syknął niespodziewanie, z niesamowitą złośliwością.

Była w jego zachowaniu się zarówno ta pogardliwa, jak mi mówił profos i naczelnik wydziału śledczego „wywyższająca” się postawa wobec przesłuchujących — jak i było zwykłe chyba ludziom zmęczonym zniechęcenie.

— Nikt wam niczego nie wmawia, Gabel. Chcę tylko wyjaśnić fakt, że dokumenty znalazły się w waszej kieszeni. Co was łączy z ich prawowitym właścicielem? — podjąłem bardziej stanowczym tonem.

— Z jakim właścicielem? — spytał chrapliwie, z góry negując pozytywną odpowiedź.

— Z człowiekiem, który zginął przed kilku dniami w Szczecinie, z inżynierem, którego dowód i legitymacja służbowa znalazły się właśnie w waszych rękach! — cedząc powoli zdania chciałem go sprowokować, wyprowadzić z równowagi.

Wrzucił ramionami; ale nie uniósł się: — Nie wiem. Nic nie wiem. Wszystko już powiedziałem...

— A co robiliście tamtej nocy na dworcu? Spojrzał obojętnie zanglonymi, nienawistnymi oczyma i odparł:

— Co? Poszedłem napić się... piwa! Każdemu wolno napić się piwa...

Można było wyczuć teraz z jego strony ironię.

— I oczywiście doszło przy tym do awan-

tury — wtrąciłem w miarę zgryźliwie. — A tego już nikomu nie wolno... Znają was tutaj, Gabel, nie od dzisiaj. Kombinujecie z Trudą i ze Świętą. Nie macie stałego zajęcia, ani miejsca zamieszkania. A jednak pieniądze są! I na ubranie i na wódkę wystarczy...

Pochylił się, znudzony moimi wywodami,



...Pochylił się, znudzony moimi wywodami, zaplątł olbrzymie łapy poniżej kolan...

zaplątł olbrzymie łapy poniżej kolan i nie podnosząc w ogóle oczu wytłumaczył: — Ludzie chcą, żeby walizki odnosić z dworca, w ogóle pomagać w bagażu, w załadunku... Trafi się często robota na mieście. To i pieniądze są...

— Szczególnie wtedy, gdy te bagaże i walizki wnosi się do „Małpiego Gaju” i na cmentarz na Krzykach. A Truda i Święta także nie stoją z założonymi rękoma... — atakowałem w dalszym ciągu, niestety, bezskutecznie.

Nie odpowiadał.

Myślałem teraz: jak, w jaki sposób rozbicie szklany mur, którym byliśmy obydwoj rozdzieleni? Tu nie chodziło o to, ażeby się od razu z miejsca przyznał, że był w Szczecinie, zabił człowieka ograbili go, zakopał czy utopił potem w kanale... Szło o to, aby ustalić prawdę, a nawet jeśli zajdzie potrzeba — jego własne alibi!

Niestety, moje wszelkie usiłowania pozostawały bez najmniejszych rezultatów...

— My i tak wcześniej czy później dojdziemy prawdy, Gabel. Jeśli nie powiecie nam sami — powiedzą inni. Znajdą się, jeśli nie dziś to jutro. I nawet wcale nie proszeni powiedzą. Nie tylko żywi, ale i zmarli potrafią mówić! Jeśli nie wy, Gabel, to wygada się Rościłk, Truda czy Święta. Pozostali, których tu jeszcze nie ma. I ci stąd, z Wrocławia, i tamci z podzamcza w Szczecinie. Wcześniej czy później wyjaśni się wszystko.

Mogłem być gadać do lampy... Wszystkie moje mniej i więcej podchwytliwe słowa odbijały się od szklanego muru, który nas dzielił, jak groch od ścian. To co mówiłem było tylko i wyłącznie monologiem...

„Może z początku będzie wam odpowiadała, a potem się zatnie i ani słowa więcej” — powiedział mi przed pół godziną profos, obserwujący zachowanie się Gabła w celi... Istniał tu jakby sam w sobie, idealnie odizolowany, nie interesujący się w najmniejszym stopniu moimi wypowiedziami. Głuchy i niemy...

Znałem trochę mentalność przestępców, różną, złożoną bardziej, niż się to ludziom z zewnątrz wydaje, pogmatwaną często, pełną kompleksów, oporów i najbardziej dziwnych przesądów. Rozmawiałem wielokrotnie z oszustami, ze złodziejami, mordercami i z ludźmi, którym pomieszało się w głowie. Ale wszystko — było nie to!

6) (Ciąg dalszy nastąpi)